

Należność pocztowa opłacona ryczałtowo gołówką.

Cena numeru 20 gr.

**GAZETA
PODHALAŃSKA**

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 20.

Nowy Targ, dnia 8 lipca 1934 r.

Rok XXII.

Numer poświęcony twórczości Władysława Orkana z okazji odsłonięcia pomnika w Nowym Targu - stolicy Podhala.



1875



1930





G. SUSKI.

Samotnikowi z Roztoki.

Drzewiej las, pomrok i gęstwa —
stofarbnych złotogłowi postulane kiście...
Siklawic ziąb hań w splątak z want lodowych sprzęseł
dołu się tuloł . . . i sum na sodzeline ozkręcoł wełnistom.

Hej! downy świat!
Cy słysys Gazdo holnyk ubocy ?!
Krzyk jakisi zagroł w hurniawicy wiatru ;
ludziom wnuku serca na lody zakrzepty,
zornica im zgasła na ocak...

Hań Jewki płac sie poniósł od Gorców ku Tatrom...
gromy oślepty,
i w siekawicak styrmajom sie zaordzewiałę łańcuchy łyskawic
jak gwizd juhaski.

W Roztoce jesce pomiędzy próchnem zgniłyk lasów
nucicka w siompawicak wpół urwano krwawi ;
jesce sie traci po upłazak,
jak ozwid złoto — jesce leci,
kie wiatry głuchnom i w słonku sie prazy
leluji kwiecie...

Ale ty jej harnasiu na struny nie złapis !
Tobie gęśle ozbili na tysiące strunic
i hań ich pociskali . . . w przepaście i grapy
starganyk turnic.

Niekze na nik zły wiatro wyciągo grobowe krzesańce !
my na nik grać nie zdolémy —
niekze sie rozśpiewajom, niek tońcom, niek tońcom!
Z holofem i hukiem
niek zły wiatro nastroi ik gwarnie, jaz puknom
i z srebnyim brzękiem spadnom w ziemie !

Wte my ik pozbiéromy, do jednéj, jak gwiozdy,
przyložymy do ucha,
bedziemy słuchać
zakłętej wnuku śpiewki . . . Gazdo . . . Gazdo . . .



Życie i twórczość Władysława Orkana.

Orkan, ta dusza — jak mówi Jan Sten — która sobie tak huczna, tak nad światy lecącą nazwę przybrała, jest glebae adscripta. Widzi szersze widnokręgi ducha, w górnych regjonach uczucia i myśli przebywa — ale egoizm jest mu nieznanym, pamięta o swoich braciach, którzy w pocie czoła i trudzie znojnym orzą twarde, niewdzięczny ugor górskich uboczy, by kawałek chleba wydrzeć ziemi; chce im pomóc, ulżyć i całą swą duszę i serce tej ziemi, temu ludowi podhalańskiemu bez zastrzeżeń oddaje.

Bo Orkan rozumiał, znał i obejmował całym swym jestestwem każdą piędź ziemi — i tego nędznego w biologicznym, nierozzerwalnym związku z nią żyjącego człowieka. Szukał i pokazywał dusze te „codzienne“, a nie te „od święta“ — nagie dusze skrzywdzone, poniżone, walczące o chleb — o byt — a tak prawdziwe, czasem aż zanadto realne, — a wszystko to na tle apoteozowanej przez niego przyrody podhalańskiej. Widział w swych braciach lud wybrany — chciał o tem świat przekonać — otworzył drogę do zrozumienia prawdziwej psychiki chłopca — do wyzwolenia siły i talentów w nim drzemających — wniknął jak żaden pisarz w obyczaje, przesady wierzenia, konflikty i tragedje podhalańskiego ludu, a zrobił to artystycznie, głęboko i wszechstronnie.

Władysław Orkan (Franciszek Smreczyński) urodził się w r. 1875 w Porębie Wielkiej. Do lat dziesięciu pasał owce — ucząc się trochę w miejscowej szkole, a następnie przez dwa lata uczęszczał do szkoły w Szczyrzycu w klasztorze O. O. Cystersów. — Kiedy matka wyprawiając starszego syna Stanisława do Krakowa do gimnazjum, zobaczyła łzy w oczach rwącego się do nauki Franka, potajemnie — wbrew woli ojca, który nie chciał początkowo zezwolić by i drugi syn poszedł do miasta, miast zostać na ojcowiznie, zawiozła go do Krakowa, gdzie po zdaniu wstępnego egzaminu w gimn. św. Jacka, został umieszczony w bursie.

Oko matczyne zobaczyło tę iskrę Bożą w dziecku tłącą i od ust sobie odejmowała, by tylko ukochany Franuś mógł się kształcić. Kilka razy na miesiąc odbywała piesze wędrówki z Poręby do Krakowa, by synów w żywność zaopatrzyć. I tylko dzięki staraniom matki, dziś już 90-letniej staruszki, której wzruszający hołd złożył Sewer-Maciejowski w swej książce pt. „Matka“ — otrzymał Orkan wykształcenie i stał się duchowym wodzem Podhala. Zaczął pisać bardzo wcześnie, a będąc uczniem 8 kl. gimn. uzyskał już pierwszą nagrodę za utwór dramatyczny — zapowiedź przyszłej jego sławy.

Po powrocie z Szwajcarii, gdzie uzupełniał swoje studia, jako współpracownik krak. „Życia“, ogłosił szereg swoich utworów poetyckich, jak Nowele (1898) i „Nad urwiskiem“ (1900). Pierwsza powieść „Komornicy“ (1900) wykazała jego wielki talent, podkreśliła

folklor i poezję rzeczywistości — zwróciła uwagę na siły drzemające we wsi. W literaturze europejskiej można postawić tylko dwa dzieła na równi: „Głód“ Hamsuna i „Chłopów“ Reymonta.

W r. 1903 wychodzą dalsze jego poezje „Z tej smutnej ziemi“ — dramat, „Skapany świat“ i powieść „W roztokach“, której bohater Franek Rakoczy twórca jaśniejszego jutra, orędownik ciemnych, słabych i ucimionych — uwieczniony później w dramacie p. t. „Franek Rakoczy“ (1908) ma w sobie rysy autobiograficzne. Ów marzyciel, prekursor nowych idei — to Orkan wśród swoich. I „Kostka Napierski“ (1925) to Orkan — wojownik o nową sprawę — to Orkan męczennik dla dobra ludu.

W roku 1905 wydaje nowele pt. „Herkules nowożytny“ oraz dwa dramaty „Ofiara“ i „Wina i kara“ w których reminiscencje tragedj Sofoklesa i Wyspiańskiego — nieśmiertelne zagadnienia Dobra i Zła, odwieczny taniec miłości i śmierci na kanwie codziennego życia — w żywe wcielają się kształty; gdzie troska jest chlebem codziennym, a ból bodźcem do życia — że czasem zabija, to zwykła rzeczy kolej.

Następnie wychodzą jego nowele „Miłość pasterska“ (1909), powieść „Pomór“ (1910), poezje „Z martwej roztoki“ (1912), wreszcie w r. 1912 powieść pt. „Drzewiej“, jeden potężny hymn na cześć pierwotnych ludzi i pranatury — uznane wogóle za jedno z arcydzieł literatury polskiej w XX w., a opisy przyrody tamże, nie mają sobie równych w całej literaturze europejskiej. Dzieło to w epizodach jest lepsze, niż „Księga Dżunglji“ R. Kiplinga — lub w Polsce „Go dy życia“ Dygasińskiego.

Po wybuchu wojny światowej Orkan wstępuje do czwartego pułku legjonów, by walczyć o wolność Ojczyzny. Z tego okresu pochodzą „Pieśni czasu“ i „Drogą czwartaków“ — poezje porywów — pamiętnik trudów i walk bojowników o wolność.

Po wojnie wydaje jeszcze nowele „Wesele Prometeusza“ (1921), „Listy ze wsi“ (1925), szkice „Warta“ (1926). „Listy ze wsi“, których drugi tom wyszedł nieco później — traktują o codziennych troskach wsi, o jej palących sprawach. Pierwsza to próba na pewną zakrojoną miarę uspołecznienia wsi. Zwrócił uwagę na ten zaniedbany świat, który jest przecież podstawą polskiego bytu i źródłem sił żywotnych narodu; na nastroje wsi społecznej, na jej potrzeby i na możliwości rozwoju życia chłopskiej gromady, na konieczność przebudowy pojęć o wsi, o chłopie, „izbyśmy pospólnie z większą siłą tę ziemię podhalańską ku progom słońca dźwigali“.

Ostatnie wreszcie „Wskazania“ — to jakby testament społeczny Orkana — to wytyczne, które winny prowadzić synów Podhala ku lepszemu jutru.

„Odzywam się do Ciebie synu Podhala, młodszy mój Bracie, Ty idący i Ty, który przejdiesz

„Odzywam się prawem miłości tej ziemi i prawem serca...“.

Kiedy w r. 1927 obchodzono jubileusz twórczości Jęgo — całe Podhale złożyło hołd twórcy regionalizmu, polskiemu Mistralowi.

W roku 1930 w uznaniu Jęgo zasług, a zarazem Jęgo pracy literackiej, przyznano Mu nagrodę stoł.

król. miasta Warszawy — jak Strindbergowi w ostatniej chwili życia.

Niedługo się jednak nią cieszył, bo już w kilka tygodni później dobitą śmiertelną chorobą jego ukochanej Zosi — zamknął oczy, a z nim zszedł z tego świata nie tylko wielki talent, ale naprawdę wielkie i szlachetne, głęboko czujące serce.

Mgr. Mieczysław Kossek.

Władysław Orkan jako twórca regionalizmu i odrodziciel kultury ludowej Podhala.

Cztery lata ubiegły od śmierci Władysława Orkana, a mimo to nietylko nie osłabło zainteresowanie się nim, — ale przeciwnie, zmarły Piewca Podhala i Górców staje się nam coraz bliższy. Coraz więcej czytamy jego utworów, zaznajamiamy się z jego działalnością społeczną i regionalną, poznajemy jego życie. Bo też Orkan nie był postacią przemijającą. Bo czem był Mickiewicz dla swego Nowogródka, czem Słowacki dla Krzemieńca, czem Kasproicz dla Kujaw a Witkiewicz i Tetmajer dla Zakopanego i Tatr, — tem stał się Orkan nietylko dla swej Poręby, dla swych rodzinnych Górców, ale dla całego Podhala, Sądeczyny i Żywiecczyny. A nawet jest czemś więcej: bo kiedy tamci opisują piękno i niedolę swych ziem, są ich pieśniarzami, — on jest nietylko piewcą, ale i nauczycielem, wodzem swego górskiego ludu. Nietylko boleje nad niedolą, ale i wskazuje środki zaradcze, nietylko płacze i gorzkie snuje dumania „nad urwiskiem“ nędzy góralskiej, ale nawołuje do

czynu niebylejkiego, czynu, mającego odredzić nie ino Podhale, ale całe państwo, całą Polskę. Krótko mówiąc, Orkan to nietylko poeta, ale i działacz społeczny, nietylko regionalny powieściopisarz, ale twórca regionalizmu i krzewiciel kultury ludowej w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu.

Już w latach 1912 — 1924 wygłasza na zjazdach „Związku Podhalań“ szereg mów, ujmujących najżywotniejsze zagadnienia kulturalne Podhala, a w wydanym przed śmiercią zbioru „Wskazania“ przedstawił konkretny i pełny program działania kulturalno-odrodzicielskiego na terenie Podhala, przedstawił ideologię regionalizmu podhalańskiego i regionalizmu wogóle. I słusznie on uchodzi za twórcę regionalizmu, mimo że przed nim żyli i działali Witkiewicz, Matlakowski, dr. Chałubiński czy Tetmajer; bo Orkan pierwszy objął całość zagadnienia i zrozumiał jego głębszy sens, on pierwszy stworzył ideologię regionalizmu i od niego uzależnił odrodzenie wsi polskiej i kultury

O zadaniach Gazety.

Wstępne słowo w N-rze I-szym „Gazety Podhalańskiej“ w grudniu 1912 r.

Nareszcie, Bracia, doczekaliśmy się swojej gazety góralskiej. Wychodziło wprawdzie na Podhalu różnemi czasy nieco druków, jak zawadzą się i dziś między naskim ludem różne gazetki z dalsza sprowadzane — ale swojej gazety, dla spraw wszystkiego góralskiego narodu powstałej, przez górali pisanej i redagowanej, takiej jeszcze dotychczas, jak sami przyznać musicie, nie było. — Kiedy na Zjeździe synów chłopskich, Podhalań, który to Zjazd miał miejsce tego lata w Mieście na ratuszu, postanowiono taką właśnie gazetę założyć, widziało się wobec trudności niemałych, iż to nie tak wnet się ziści. Aliści cztery miesiące zaledwie od tej postanowy uszło — i oto drukowana Nowina idzie między naród, idzie między swoich ludzi z oznajmą o so-

bie, i ma wolę dolecieć do najdalszych dziedzin, po- kąd ino ostatni duch góralski dycha.

Jest nas górali wszystkich, co się do Polskiej rachujemy, przeszło pół miliona narodu. Tak ino na oko licząc. Bo kieby się tak powiatami wieś za wsią pospisoowało, to możeby się łacwo i milion znalazło. Od Karpat ruskich po śląskie Beskidy — od Lubogoszcza mszańskiego po Tatry — mrowi się naród góralski, podobnej gwary, obyczaju, stroju i kultury. Spiż cały, jako i dziedzin większość na Orawie — tożsamo nasy górale. A centro tego wszystkiego: Podhale. Tu duch góralski najżywiej się świeci. Stąd idzie hasło. Dlatego i Gazeta nasza przyjęła nazwę Podhalańska.

Jest nas narodu mnogo, aleśmy są nieświadomi swych sił, roztraceni, jako te owce po uboczach — i nie wiedzący, gdzie, jak, ku jakiej stronie się miarkować. Nie wiemy nawet nic o sobie, o swej niedawnej przeszłości. — Nie wiemy, że tu na Podhalu były za pradziadów naszych zacięte walki o swobodę, że naród nasz góralski nie dawał się wziąć w niewolę, niósł się

Podhalanie w Ameryce.

K. Stach

A. Góra

A. Jędr

S. Paszkiewicz

Wacław A. Paek - OFICER KAPELAN

Henryk Łopatański PRZEZES

J. Paszkiewicz WICEPREZES

J. Orawiec

J. Łopatański SEKRETARZ GEN.

J. Gajdos KASJER

A. Szymundowicz

**ZARZĄD
GŁÓWNY
ZWIAZKU
PODHALAN
W PÓŁNOCNEJ AMERYCE**

A. Pawarzynska

1933

J. Polak

**Z. ROŻANSKI
Chicago, U.S.A.**

Hasło rzucone przez Władysława Orkana wsi polskiej, organizowania się w związkach ziem, dotarło i za ocean, trafiając na bardzo podatny grunt — jakim jest uchodźstwo podhalańskie na obczyźnie. Wrodzone umiłowanie swojskości, silnie rozwinięty zmysł towarzyski, wreszcie tęsknota za piękną ziemią, sprawiły, iż Podhalanie bardzo licznie reprezentowani w Ameryce — organizują Związek Podhalan, by w nim podtrzymać ducha góralskiego — podtrzymać swoje tradycje, swoją swojszczyznę, gwarę, strój, pieśni i muzykę. Kilkuletnia zaledwie praca Związku Podhalan w Ameryce — sprawiła, że ludzie, którzy niejednokrotnie na Podhalu cechy te traktowali jako mało ważne i w wielu wypadkach zatracali je — przeradają się w Ameryce. Z pietyzmem przechowują strój podhalański, by go w dniu wyjątkowe i świątalne przywdziać, kultywują gwarę, muzykę i śpiew. Znacznie wcześniej niż u nas w Warszawie nagrywają swoją muzyką i śpiewem pierwszorzędnymi udane płyty gramofonowe, w każdym kierunku pracy społecznej widąc u nich niesłychane przywiązanie do ziemi ojczystej i wielki kult swojszczyzny. I dziś możemy być spokojni, że górale w Ameryce nie zatracą swoich cech plemiennych, lecz przeciwnie, Ameryka staje się szkołą urabiającą ducha i charakter podhalański. Związek Podhalan w Ameryce zorganizowany został na zasadach podobnych jak i u nas, a mianowicie organizacją



JÓZEF ŁOPATOWSKI
sekretarz Głównego Związku Podhalan w Północnej Ameryce.



HENRYK LOKAŃSKI
prezes Głównego Związku Podhalan w Północnej Ameryce.

zwierzchnią jest i tam Zarząd Główny Związku Podhalan z siedzibą w Chicago, któremu podlegają rozsiądane po całych Stanach Zjednoczonych Koła w liczbie 8. Mimo tego, iż w Ameryce Zw. Podhalan jest jedną z najmłodszych organizacji na wychodźstwie, szeregi jego szybko rosną, skupiając nieomal całą brać góralską pod swym znakiem. Energiczny i ruchliwy Zarząd Główny z prezesem Henrykiem Lokańskim na czele, organizuje dwa wielkie Sejmy Podhalańskie w Chicago, które nie mało przyczyniły się do wzmożenia więzby organizacyjnej wśród tamtejszych Podhalan — a jeszcze więcej do propagandy Tatr i góralszczyzny w Ameryce.

Wyrazem popularności i wzięcia, jakim się Podhalanie w Ameryce cieszą, niech będzie fakt zaproszenia muzyki góralskiej Karola Stocha na wielkie przyjęcie urządzone przez p. Deweya, na którym obecni byli liczni przedstawiciele świata politycznego i finansjery amerykańskiej. Praca Zw. Podhalan w Ameryce idzie przede wszystkim w kierunku zespolenia towarzyskiego oraz budzenia i podtrzymywania swojskości. Powstaje kilka utworów scenicznych pisanych ręką amatora-literata — i tak „Wesele góralskie“, „Za górala czy za pana“, „Noć juhasów i zbójników“ i inne. Sztuczki te z wielkim nakładem pracy i starannością dekoratywną, wystawiane są przez Koła Zw. Podhalan. Te same Koła zarządzają koncerty i wieczorki muzy-

kalno-wokalne z występami chórów góralskich, przedstawienia filmowe z widokami Tatr i Podhala. Obecnie Zw. Podhalańskie posiada własną scenę góralską, z piękną kurtyną malowaną przez p. M. Rekuckiego, urządzenie do izby góralskiej, 8.000 stóp filmów góralskich, wielką ilość ubrań, pasów, kapeluszy, ciupąg. Tenże sam Związek organizuje biblioteczki ze szczególnym uwzględnieniem literatury podhalańskiej.

Okres kryzysu i depresji przetrzymuje Zw. Podhalańskie z wyjątkiem, wspomagając finansowo dotkniętych biedą członków i pośrednicząc



ANTONI DĄBROWSKI
delegat Zw. Podh. w A. P.

w poszukiwaniu pracy swym członkom. —

Jak zatem z tego krótkiego zestawienia, oparte- go na luźnych i przypadkowych informacjach widać, że Zw. Podhalańskie w Ameryce egzamin pracy społecznej zdał pierwszorzędnie. Należy schylić czoło z uznaniem wobec niesłychanej żywotności i wyrobienia plemiennego naszych braci z za oceanu. Witając ich w roku obecnym na Podhalu — życzymy Im „szczęść Boże“! w dalszej pracy. Zaś jako Propagatorom naszej dumy i tradycji rodowej — wyrażamy cześć i uznanie.

Związek Podhalańskie skupia obecnie w swoich szeregach 30 tysięcy członków. Ilość naprawdę imponująca. Praca idzie dalej w tym kierunku i spodziewać się należy, że najbliższe lata zorganizują wszystkich Podhalańskich w Związku. — Należy podkreślić, że i w Kanadzie Podhalańskie zorganizowali się w własnej organizacji utrzymującej ścisły kontakt z Związkiem Podhalańskim w kraju.

Dr. Fr. Ciszek.

Dar Związku Podhalańskie w Ameryce dla Skalnego Podhala Pomnik Władysława Orkana w Nowym Targu.

Wśród braci góralskiej w Ameryce imię Władysława Orkana żyje nadal. Jakby nic się nie zmieniło i dalej on dla Podhalańszczyzny pracował, gdyż wśród tego ludu żyją jego zasługi, żyją jego dzieła, króluje duch niezmożony wielkiego tego poety i społecznika podhalańskiego. Zimna jednakże rzeczywistość przypomina, że jak fizycznie nic nie jest na świecie wiecznym tak od lat kilku niema już Orkana wśród tych, dla których siły swe poświęcał, gdyż spocząć musiał w ziemi, której piękno w czarownych swych słowach opiewał.

Zbuntowała się przeciw temu dusza góralska w Ameryce.

Jak może nie być Orkana, jeśli czujemy go wśród siebie, jeśli dalej on na nas wpływa, uczy nas pociesza i raduje? Nie, Orkan żyje! A jeśli żyje, widomy znak tego życia być powinien, choćby w brzoźnie czy kamieniu przedstawiony. Choćby z kamiennego cokoła patrzeć winien w równię nowotarską i Tatry sinych szczytów, wśród których króluje duch jego ze śpiącym Rycerstwem w tych Tatrach codziennie gwarząc o wielkiej przyszłości Polski i wiernego jej od wieków Podhala.



STANISŁAW MARCINIAK
art. rzeźb.



MICHAŁ REKUCKI
art. mal.

Z tego rozumowania, wypływającego z czci dla pamięci Orkana, powstała myśl wzniesienia mu pomnika, któryby po wsze czasy świadczył, że lud podhalański wdzięcznym jest swemu pieśniarzowi i pragnie, aby ta cześć przechodziła z pokolenia w pokolenie, wpatrzone w spizowaną jego postać. Myśl ta rzucona na pierwszym Sejmie Związku Podhalańskie przez Koło Nr. II-gi imienia W. Orkana, odbytym 8-go czerwca 1930 r. w mieście Chicago, stanie Illinois, zamieniona na wniosek, popartą została jednogłośnie, wobec czego przesłała następującej treści uchwałę:

„Sejm I-szy Związku Podhalańskie poleca przyszłemu Zarządowi Głównemu rozwinąć akcję, aby dla uczczenia zasługi pamięci zmarłego przedwcześnie wielkiego syna Podhala, jak i dla pokrzepienia serc ludu podhalańskiego, że nawet w Ameryce już osiadły lud góralski o swej ziemi ojców nie zapomni i dla niej pracuje — wzniesić Władysławowi Orkanowi pomnik w sercu i stolicy Podhala, w Nowym Targu“.

Stosownie więc do tej uchwały pomnik ten będzie nie tylko uczczeniem pamięci W. Orkana ale i darem Podhalańskie

Amerykańskich dla miasta Nowego Targu, stolicy Skalnego Podhala, aby dar ten był dowodem, że serca góralskie jednakowo biją czy w Polsce czy za oceanami i swej skalnej Ojczyźnie wierności dochować potrafią. Przez ten dar pragnie Związek Podhalań w Ameryce pokrzepić równocześnie serca braci swej w Polsce i do wysiłku zachęcić w kierunku każdej myśli pięknej a dla ludu podhalańskiego pożytecznej.

Wybór Nowego Targu, jako najodpowiedniejszej miejscowości dla pomnika Orkana nastąpił z przyczyn następujących:

Z Nowego Targu wyruszył Władysław Orkan wraz drużyną podhalańską, aby jako żołnierz ochotnik walczyć o wolność i niepodległość Polski. Nowy Targ nie tylko już jako stolica Skalnego Podhala, ale i jako punkt węzłowy dróg, wiodących na Podhale z jednej a na Podkarpacie z drugiej strony, ściągając będzie w przyszłości coraz większe masy ludu góralskiego, do którego pomnik ten przemawiać będzie miłością do ziemi rodzinnej, poczuciem obowiązku wobec kraju i nakazem stanie przy nim wiernie bez względu na to gdzie górala zaniosą. Wreszcie ma Zakopane swój pomnik Chałubińskiego i Sabały, ma Poronin Harendę Kasprowicza, więc słusznym jest, aby Nowy Targ miał pomnik Orkana.

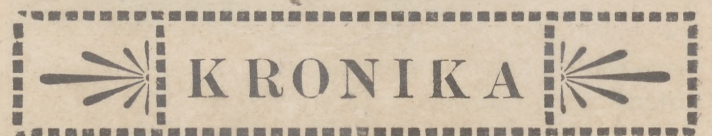
Z Nowym Targiem nawiązał też Związek Podhalań w Ameryce korespondencję, która przy życzliwości Rady miejskiej z burmistrzem Józefem Rąskim na czele rychło doprowadziła do pożądaných rezultatów. Ponieważ pierwszy projekt pomnika, opracowany przez artystę Michała Rekuckiego, bawiącego w tym czasie w Stanach Zjednoczonych, nie był należyty odpowiednikiem myśli, jaką Związek Podhalań pragnął w pomniku wyrazić, przeto Rada miasta Nowego Targu po porozumieniu się z Zarządem Głównym ogłosiła konkurs, w którym pierwsze miejsce zdobył, projekt artysty rzeźbiarza Stanisława Marcinowa, drugie natomiast artysty Michała Rekuckiego. Pierwszy projekt został przyjęty przez komisję artystyczną miasta Nowego Targu, a zatwierdzony przez Związek Podhalań w Ameryce. Po tem zadecydowaniu St. Marcinow opracował dokładniej swój model pomnika, który ostatecznie został wykonany. — Budowę pomnika przeprowadzili wspólnie artysta rzeźbiarz Stanisław Marcinow i artysta Michał Rekucki.

Początkowo odsłonięcie pomnika Orkana miało nastąpić w roku 1933, czyli w roku ubiegłym. Na

przeszkodzie stanęły zarówno depresja ekonomiczna, która objęła świat cały, jak i prace koło pomnika, które wymagały więcej czasu, zwłaszcza, że Rada miejska Nowego Targu powiększyła rozmiary pomnika, aby był prawdziwie imponującą ozdobą miasta. Wobec tego uroczyste odsłonięcie pomnika Zarząd Główny Związku Podhalań odłożył do bieżącego roku i połączył je z projektem urządzenia w tym czasie gremjalnej wycieczki podhalańskiej do Polski. Że wycieczka ta będzie pełnym sukcesem, dowodem tegoroczna wycieczka próbna, która okazała się największą liczbowo wycieczką polską z Ameryki.

Henryk Lokański

Prezes Związku Podhalań w Am. Półn.



Do dzisiejszego numeru załączona jest ulotka Muzeum Regionalnego im. Wł. Orkana w Rabce, które to Muzeum każdy Podhalań powinien zwiedzić i poprzeć.

Z Tow. Szkoły Ludowej. Zarząd Główny przydzielił ostatnio wszystkie Kola i czytelnie T.S.L. na terenie powiatu nowotarskiego do okręgu nowosądeckiego, z którego wydzielił kola z powiatu krośnieńskiego. W ten sposób okręg nowosądecki stał się bardziej jednolitym także pod względem etnograficznym.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Zgubił przepustkę gospodarczą do Czechosłowacji Jan Janczy, Sromowce Wyżne 112 — którą się unieważnia.

Do sprzedania

dom murowany o 4-ch ubikacjach z suterrenami i przynależnościami gospodarczymi — przy ulicy Krasińskiego Nr. 56. —

informacyj udziela **A. ZAPIÓRKOWSKI**
NOWY TARG, RYNEK Nr. 13.

KAMIENICA (2-piętr.)

w Nowym Targu (przy rynku)

ul. Długa l. 84 do sprzedania.

Wiadomość na miejscu.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. —

— Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.